B. P. w

REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, PONIEDZIAŁEK, 26 MARCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 79.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Spisek nacjonalistyczny w Niemczech.

Radykali prawicowi chcieli rozpocząć wojnę domową. Hüttler planuje wkroczenie do Prus. Ludendorff—najpotężnieiszy czynnik w Bawarji. Znajduje się on w ścisłym kontakcie z Rossbachem.

PAT — WIEDEŃ, 25 marca — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Z Turyngji nadeszła wiadomość, iż w nocy aresztowano tam w miejscowości Weida trzech kurjerów, wysłanych przez Huttlera, przywódcę bawarskich socjalistów narodowych z polecenia zaalarmowania członków 34 „setek" w Turyngji. Prasa niemiecka donosi również, że w miejscowościach: Gert i Weida oraz w innych miastach Turyngji przedsięwzięto dalsze aresztowania. Panuje przypuszczenie, że Huttler uważa obecną chwilę za odpowiednią do działania. Według zeznań kurjerów wyjechali oni ub. nocy z miejscowości Hof, skąd wyjechało jeszcze 4-ech innych kurjerów. Wszyscy kurjerzy noszą przepaski bawarskich socjalistów narodowych. Władze rządowe w Turyngji posiadają obfity materjał dowodowy o zamachowym charakterze radykałów prawicowych, którzy rozporządzają licznemi setkami, zorganizowanemi na sposób wojskowy w bataljony i pułki. Śledztwo ustaliło, że radykali dążyli do wykonania wojny domowej i że teraz miała się ona rozpocząć. Pruski minister spraw wewnętrznych Severing zarządził pogotowie w całej policji. Świadczy to, że władze rozumieją położenie. Nadeszła wiadomość, że bawarscy socjaliści narodowi, którzy pozostają w ścisłym związku z niemiecką ludową partją wolności, postanowili nie przyjąć spokojnie do wiadomości faktu rozwiązania niemieckiej partji ludowej wolności w Barlinie. Słychać, że Huttler planuje nawet wkroczenie do Prus.

PAT. BERLIN ,25 marca „Vorwaerts" donosi z Monachjum, że istnieje ścisły związek między grupą, której przewodzi Ludendorf a partją niemieckich socjalistów oraz niemiecką partją ludową wolności. Fakt ten jest, że Ludendofr jest dzisiaj najpotężniejszym czynnikiem w Bawarji. Pozostaje on w ścisłym stosunku z Rossbachem i majorem Heningem. Rossbach przesłał dzinnikom oświadczenie, w którym przeczy, jakoby niemiecka partja ludowa wolności dążyła do wywołania gwałtownego przewrotu. Partja jest stronnictwem bojowem, podobnie jak partja socjalistów, a więc posługuje się demonstracjami i pochodami. Zresztą program partji pokrywa się z tem, co powiedział kanclerz Cuno w swej mowie monachijskiej.

PAT. BERLIN, 25 marca „Rote Fahne" dowiaduje się, że między dokumentami, które niemiecka partja ludowa wolności zdołała n aczas ukryć przed konfiskatą znajduje się odpis umowy zawartej między ministrem obrony narodowej jen. Seck a przedstawicielem związków Selbstschutzu, który to dokument został doręczony kierownictwu partji jako tajny.

AW. — WIEDEŃ, 25 marca — Od soboty we wszystkich miastach pruskich policja jest stale w pogotowiu. Rząd pruski liczy się bowiem z możliwością zamachu bojówek nacjonalistycznych.

Ubiegłej nocy aresztowała policja turyńska w miejscowości Weide w Turyngji kurjera badani grupy Hitlera, który miał turyńskiemu oddziałowi bojówki nacjonalistycznej przywiźć rozkaz aby dziś po poł. przybyła do miescowości Hof w Bawarji, skąd miano wymaszerować w niewiadomym kierunku. Aresztowany kurjer zeznał, że z Hofwysłano w czterech samochodach kurjerów do innych miejscowości z tym samym rozkazem.

Rząd bawarski twierdzi, że nic mu nie wiadomo o przygotowaniach bawarskich socjalistów narodowych.

Zwraca także powszechną uwagę fakt że wczoraj przed południem bojówki narodowych socjalistów w Monachjum odbywały ćwiczenia wojskowe.

AW. — BERLIN, 25 marca — W związku z wykryciem planu zamachu socjalistycznego dokonano z polecenia naczelnego prezydenta prowincji górnośląskiej szeregu aresztowań we Wrocławiu i innych miejscowościach.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

BARON KATO DO PREMJERA SIKORSKIEGO.

PAT. — WARSZAWA, 25 marca — W odpowiedzi na telegram wysłany dnia 18bm. do JE. barona Kato, prezydent ministrów Japonji, a wyrażający podziękowania za przyjazne i skuteczne poparcie ze strony rządu japońskiego w sprawie decyzji rady ambasadorów, otrzymał p. prezes rady min. w dniu dzisiejszym następujący telegram:

„Wyrażając Panu panie prezesie, podziękowanie za pański uprzejmy telegram, pragnę wyrazić głębokie zadowolenie z powodu rozwiązania, dzięki porozumieniu głównych mocarstw sprzymierzonych sprawy granicy wschodniej naszego kraju, tak dla pokoju europejskiego.

Dlaczego upadł gabinet Galwanauskausa?

O jego losie zadecydowali posłowie polscy.

GDAŃSK, 25 marca. (AW). „Dziennik Gdański" podaje, że prasa litewska znajduje się jeszcze ciągle pod wrażeniem upadku gabinetu, starając się dociec, jakie przyczyny spowodowały obalenie rządu Galwanauskasa. Prezydent Litwy Szulginskis nie przyjął rzekomo dymisji gabinetu, aby wywołać wrażenie opinji międzynarodowej, że uznaje w zupełności działalność rządu.

Rzeczywistą przyczyną upadku gabinetu było wystąpienie posłów polskich w sejmie, którzy dotychczas nie brali udziału w pracach parlamentarnych. Pojawili się oni jednak podczas głosowania nad votum zaufania i utworzyli łącznie z całą opozycją większość przeciwrządową, zmuszając w ten sposób rząd do ustąpienia.

DOOKOŁA SPRAWY ZAGŁĘBIA RUHR.

AW. — BERLIN, 25 marca — Międzyjosojusznicza komisja nadreńska wydała rozporządzenie, mające na celu obronę osób narodowości niemieckiej, które przeszły na służbę do władz okupacyjnych, albo są z nimi w kontakcie. Dalej głosi rozporządzenie, że wojskowe sądy okupacyjne są upoważnione do intencji we wszystkich gwałtach, groźbach, strajkach i represjach, skierowanych przeciwko osobom jakiejkolwiek narodowości. Nadto została komisja upoważniona do przyznawania odszkodowań osobom, które poniosły szkody wskutek zarządzeń lub innych przestępstw.

PAT. — WIEDEŃ, 25 marca — „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum: Przywódcy bawarskiej partji ludowej dr. Heim w odpowiedzi na zarzuty jakoby pozostawał w porozumieniu z Francią oraz jakoby po zawarciu rozejmu konferował z francuskim jen. Destiquet w sprawie utworzenia jednolitego państwa naddunajskiego i oddzielenia Bawarji od Rzeszy, ogłasza dziś w dziennikach że istotnie odbył konferencję ze wspomnianym jenerałem, twierdzi jednak, że konferencja odbyła się za wiedzą rządu i że chciał jedynie poznać w ten sposób zamiary Francuzów.

PAT. — BERLIN, 25 marca — Centralny komitet rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zawiadomił niemiecki czerwony krzyż, że weźmie udział w pomocy dla mieszkańców zagłębia Ruhry.

GEN. FOCH PRZYJEŻDŻA DO PRAGI.

PAT. — PRAGA, 25 marca — Według wiadomości „Czeskiego Słowa" min. Obrony Narodowej miał otrzymać zapewnienie, że marszałek Foch przybędzie do Pragi około połowy maja dla wzięcia udziału w manewrach wzorowej brygady czesko-słowackiej.

DOSTAWY CZESKIE DLA ROSJI.

PAT. — PRAGA, 25 marca — W najbliższych dniach przybywa do Ołomuńca misja sowiecka w celu nawiązania rokowań z przedstawicielami przemysłu metalurgicznego w Ołomuńcu i Prościejowie w sprawie dostaw dla Rosji.

O STATUT KŁAJPEDY.

PAT. PARYŻ, 25 marca — W min. spr. zagr. odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji litewskiej z przedstawicielami rządów sojuszniczych dla ustalenia sposobów zastosowania statutu kłajpedzkiego w tej formie, w jakiej określiła go konferencja ambasadorów. Pierwsze zebranie poświęcono przedewszystkiem nawiązaniu bliższego kontaktu między delegacjami. Następne zebranie odbędzie się 5-tego kwietnia.

SPRAWA TURECKA.

PAT. — LONDYN, 25 marca Rzeczoznawcy finansowi i ekonomiczni ukończyli swe prace. Wszystkie trzy komisje doszły do zupełnego porozumienia i rozpoczęto prace przedwstępne, zmierzające do ostatecznego ustalenia zmian, które są następstwem dążenia do uzgodnienia traktatu lozańskiego z kontrpropozycjami tureckiemi.

PAT. — KONSTNTYNOPOL, 25 marca — Adnan-bej oświadczył wysokim komisarzom państw sprzymierzonych, że w Angorze panuje wielkie zniecierpliwienie. Rząd angorski stanowczo domaga się by najrychlej naznaczono termin i miejsce konferencji, gdyż dalsza zwłoka może pociągnąć za sobą przykre następstwa.

LIKWIDACJA B. AUSTRJI.

WIEDEŃ, 25 marca. (AW). — Szef Austrji zażądał od rządu austrjackiego wydania wszystkich płyt i klisz dla map sztabu generalnego, przechowywanych w wiedeńskim instytucie geograficznym.

Rząd austrjacki otrzyma za klisze wynagrodzenia których część potrącona zostanie z odszkodowań, należnych sojusznikom od Austrji, część zaś przekazana zostanie rządowi austrjackiemu.

Jak donosi „Der Tag" miała międzysojusznicza komisja nadzorcza zażądać również rozwiązania austrjackiego ministerstwa wojny i przekazania jego agend ministerstwu spraw wewnątrznych.

ECHA UKŁADU WASZYNGTOŃSKIEGO.

PAT. — LONDYN, 25 marca — Reuter donosi z Waszyngtonu: Komitet rzeczoznawców marynarki wyraził opinię, siły morskiej państw, które podpisały układ waszyngtoński, a więc Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji powinny pozostawać nie w stosunku pięć do pięć i do trzy, ale w stosunku sześć do pięć i do czterech.

MIN. MIKUŁOWSKI WE LWOWIE.

PAT. — LWÓW, 25 marca — Bawiący tu minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Mikułowski-Pomorski udzielał dziś posłuchań w gmachu kuratorjum szkolnego. Między in. przyjął p. minister wojewodę Grabowskiego rektora i dziekanów uniwersytetu Jana Kazimierza, którzy złożyli mu podziękowanie dla rządu za ostateczne załatwienie sprawy gmachu dla uniwersytetu oraz wizytatorów szkolnych.

—o—

Polska i mała ententa.

Wywiad „Matin'a" z min. Beneszem.

PAT. — PARYŻ, 25 marca — Havas. Benesz oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Matina" w Pradze, że traktaty zawarte w r. 1919 w Paryżu, są zagrożone przez ludzi, którzy domagają się ich rewizji. Minister zaznaczył, że celem małej ententy jest wzmocnienie porozumienia z Polską oraz ścisła współpraca z sojusznikami dla obrony obowiązujących traktatów. Chociaż specjalne interesa, mówił Benesz, nie pozwalają na zespolenie się Polski z małą ententą, to jednak między Polską a małą ententą istnieją trwałe węzły solidarności i współpracy. Żądaniem ministra przyjaźń polsko-czeska oraz porozumienie Polski z narodem rosyjskim, spojonej sojuszem z Francją, byłaby znakomitą gwarancją pokoju. Na koniec Benesz dał wyraz nadziei, że porozumienie takie będzie miało miejsce z wielkim pożytkiem dla pokoju.

Kiedy Ameryka uzna sowiety.

PAT. — WASZYNGTON, 25 marca— Przemawiając do przedstawicieli międzynarodowej Ligi Kobiet pokoju i wolności, Hughes oświadczył, że Ameryka będzie odmawiała uznania rządu rosyjskiego tak długo, dopóki rząd ten nie wyrzeknie się polityki, opartej na odmawianiu wypłaty długów oraz na konfiskacie własności prywatnej. Hughes zaznaczył, że nie widzi żadnej zmiany w postępowaniu sowietów. Proces prowadzony przeciwko komunistom w St. Joseph (Michigan) dowodzi, że przywódcy sowieccy mają w dalszym ciągu zamiar wywołania rewolucji w Stanach Zjednoczonych i zagranicą. Na koniec Hughes zaznaczył, że rząd będzie poparty przez opinję publiczną w swej polityce, odmawiając uznania rządu który dąży do wywołania rewolucji światowej.

Z Warszawy.

POŚWIĘCENIE GMACHU PKO.

PAT. — WARSZAWA, 25 marca — W niedzielę dnia 25 bm. w południe odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu P. K. O. przy ul. Jasnej nr. 9 w obecności przedstawicieli ciał ustawodawczych, marszałka sejmu Rataja i marszałka senatu Trąmpczyńskiego, przedstawicieli rządu z prezesem rady min. Sikorskim na czele, przedstawicieli instytucji gospodarczych, społecznych i prasy, reprezentantów handlu i przemysłu oraz urzędników PKO.

Buchalterja podwójna w polityce.

Włochy są, jak wiadomo, ojczyzną nie tylko machiavelizmu i faszyzmu, lecz tak że... buchalterji podwójnej. Nic więc dziwnego, że nasza reakcja, która tak skwapliwie importuje obecnie wszystko z despotji p. Musoliniego, wprowadza u nas także podwójną buchalterję, niestety, nietyle do handlu, ile do... polityki. System ten nie stanowi zresztą nic nowego. Jest to naśladowanie starej maksymy murzyńskiej, że cnotą jest okraść kogoś, a występkiem dać się okraść. A przed zgubnością takiej etyki przestrzegała jeszcze biblja, zakazując posiadania dwóch miar i wag: jednej do kupna, drugiej do sprzedaży.

Zilustrujmy tę metodę na paru przykładach, zaczerpniętych z kroniki politycznej ostatnich paru dni.

Oto „Gazeta Warszawska" przy jakiejś sposobności piętnuje dawnych ugodowców polskich, którzy popierali rząd austrjacki. „Młodszemu pokoleniu trudno będzie zrozumieć psychologię tych wszystkich polaków-austrjaków, czy też polako-habsburczyków, których hasłem było: „Przy tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy!" ale faktem jest niewątpliwym, że nietylko w sferach urzędowych roiło się od takich polaków". Mniejsza o to, że do takich samych polaków należał podczas wojny leader endecki pos. Głąbiński, a p. Dmowski pełnił o wiele bardziej upokarzającą służbę lokajską wobec cara.

Inny przykład. Najzacieklejszą wojnę endecja prowadzi u nas przeciwko blokowi mniejszości, którego jest, nawiasem mówiąc, duchową matką. Natomiast w Litwie endecja patronuje takiemuż blokowi, do którego wchodzą, o zgrozo—polacy, białorusini i ... żydzi. Blok ten odegrał ostatnio znamienną rolę. W przeciwieństwie do wszechwładnych w Kownie chadeków (litewskiej „chjeny"). Blok ten przeważył szalę na rzecz socjalistów narodowych i obalił chadeckiego premjera. Nadto blok ten stale zwalcza rządy kowieńskie merytorycznie razem z... komunistami (oczywiście wychodzą z odmiennych założeń). Obalenie premjera Galwanauskasa przez mniejszości spowodowało, jak wiadomo, pogrom. O tem, że i polacy odpokutowali tam za swą wolność przekonań, było u nas głucho. Dowiadujemy się o tem dopiero od wileńskiego korespondenta „Dziennika Poznańskiego": „Ostatnie orgje antypolskie ujawniające się w łobuzerskiem zamalowywaniu napisów polskich, w pogromie sklepów, zakładów, a nawet mieszkań polskich, są rezultatem tych walk i niepokojów, jakie przeżywają w najwyższym stopniu szowinistyczne władze litewskie".

Wreszcie ostatnia sprawa — proces arcybiskupa Cieplaka. Chjena i z tej bolesnej sprawy uczyniła środek walki przeciw rządowi. Urządza wiece protestacyjne natarczywie domagając się interwencji Sejmu i rządu. Słusznie zauważa „Kurjer Polski", że żądania te skierowane są nie pod właściwym adresem, bo cóż może Sejm i rząd zrobić w sprawie arcybiskupa i księży, którzy są obywatelami sowieckimi?" Istotnie byłoby to tylko precedensem do ingerencji Rosji w sprawy wewnętrzne Polski. Proces Cieplaka powstał nad to na tle walki antyreligijnej niemającej nic wspólnego z ustrojem sowieckim. Duchowni ci są oskarżeni o sprzeciwianie się konfiskacie kosztowności kościelnych. Nietylko podczas wielkiej rewolucji francuskiej ale i w epoce t. zw. walki z klerykalizmem coś podobnego działo się i we Francji. Znamiennem jest przytem, że ku cichemu zgorszeniu Chjeny, sprawę tę goręcej bierze do serca „heretycka" Anglja niż prawowierna Francja, ale o tem się nie pisze, bo zatajenie szczegółów ujemnych o Francji również należy do dogmatów... podwójnej, buchalterji

Oto parę przykładów wziętych pierwszego z brzega. Jakiż stąd wniosek? Ten, ludzkość cywilizowana już dawno przerosła stosunki prymitywne, przy których wytarczała moralność hotentocka. U siebie w domu można, rzecz prosta, głosić najwstrętniejsze brednie byleby dogodzić zoologicznemu nacjonalizmowi. Ale losy państwa nie kują się tylko wewnątrz niego, lecz i na arenie międzynarodowej. A tam państwo, któreby ganiło u obcych to, co pochwala u siebie, okryłoby się śmiesznością. Mimo więc modnej obecnie nieżyczliwości względem wszelakich „principiów", trzeba jednakże ustalić pewne zasady, które obowiązują narówni wszystkich, bo inaczej konferencje narodów zamienią się w wieżę Babel przy której jedni budowniczowie drugich nie rozumieli.

Admonitor.

O przyszłość szkolnictwa.

Pan premjer Sikorski, wygłaszając w Sejmie swoje expose — poświęcił bardzo wiele pięknie i doniośle brzmiących słów szkolnictwu powszechnemu, nazywając je fundamentem kultury narodu i zapowiadając rzetelną sanację dotychczasowych anormalnych częstokroć stosunków, które na serjo zaczęły już przechodzić w stadjum trwałości. Czy jednak pan prezydent ministrów mówił wówczas w głębokiem przekonaniu o konieczności urzeczywistnienia swych słów, czy też tylko dlatego, aby zdobyć sobie ogólny poklask i — większość sejmową — niewiadomo. Należy jednak poważnie zastanowić się nad tą drugą możliwością, gdyż niektóre stronnictwa, stawiają szkolnictwo w swych programach partyjnych bardzo poważnie, a nawet pierwszorzędnie (P. P. S. i „Wyzwolenie"), a co zatem idzie — kierują się w ogólnej orjentacji i na tej zasadzie, między innemi, zawartemi w programie. Pan premjer o tem wiedział; wiedział również, że wśród stronnictw sejmowych znajduje się kilkudziesięciu posłów nauczycieli i ci musieli usłyszeć o szkolnictwie nie frazesy, lecz rzeczy poważnie.

Te rzeczy poważne w expose były, ale tylko w expose. Nie jest to czczy zarzut, bo kiedy p. premjer z nieocenioną wprost szczerością zgłosił przed Sejmem gotowość do dalszego sprawowania rządów pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej, to całe zdrowo myślące społeczeństwo zdobył sobie w owej chwili. Ale właśnie w programie naprawy Rzeczypospolitej — naprawa i ugruntowanie podstaw szkolnictwa powszechnego grać winno rolę jak najpoważniejszą, tymczasem — w dziedzinie tej trwa stagnacja i można mniemać, że zdania pana premjera w przemówieniu programowem o szkolnictwie były obliczone — jak to zaznaczono wyżej — na efekt całości tego przemówienia, które miało zdobyć większość, popierającą rzecz jasna ogólną politykę „państwową, ale w szczególności wszelką politykę „wielką", „bezwłoczną", „gospodarczą" etc. — byle nie szkolną. To są wrodzone wady i braki wszystkich naszych dotychczasowych rządów po Moraczewskim.

Rzecz jasna, że premjer ma kolosalny nadmiar pracy w dobie obecnej i gdyby chciał tylko walczyć z wojującą „czystopolszczyzną", to na to samo nie stałoby mu sił, ani czasu. I nikt też nie wymaga odeń, aby sprawę szkolnictwa traktował osobiście, bo Michalski dlatego właśnie nic nie zrobił, że brał się do wszystkiego — lecz za expose jest premjer mimo wszystko odpowiedzialny i nie ma prawa kierować się biernością sejmu lub minist. wyzn. rel. i o. p.

Budowa szkół nie postępuje naprzód. Gdyby o tem p. prezydentowi ministrów powiedzieć, to odrzekłby, że państwo jest w ciężkiem położeniu. Zgoda, ale w położeniu tem będzie państwo tem dłużej, im na dalszą metę odkładać będziemy wychowanie kulturalnego obywatela polskiego.

Na budowę rozpoczętych 90 gmachów szkół powszechnych w kraju jest w skarbie do dyspozycji 10 miljardów marek. Wykończenie nowocześnie urządzonego gmachu pełnej 7 klasowej szkoły powszechnej kosztuje 1 miljard marek. Jeśli zaś przyjmiemy, że niektóre gmachy w liczbie tych 90 przeznaczone są na 2 szkoły 7 kl. — to w ogólności za sumę, asygnowaną przez państwo, będzie można wykończyć 5—6 gmachów, zaledwie, a reszta skazaną zostanie na wykończenie w ciągu lat 10—20. Inaczej nie będzie, bo moc naszych samorządów powiatowych w kraju, kierując się najzwyklejszym owczym pędem — wprowadza w swych budżetach „jak najdalej idące oszczędności", bynajmniej nie dzięki zasilaniu skarbu, państwa swemi funduszami.

O dążeniu do kształcenia nauczycieli w wyższych zakładach naukowych nie słyszymy nic.

Przymus szkolny realizują tylko samorządy komunalne i szkolne przy pomocy komunalnych, ale wypadki te można policzyć na palcach. Ze strony rządu jest dotychczas tylko (od czasów dekretu 7. II. 1919 r.) okólnik min. w. r. i o. p., że w r. 1923/24 (t. j. w bieżącym) rozpoczną się „prace przygotowawcze" do realizacji obowiązku szkoln. bezwzgl. w województwach łódzkiem, warszawsk. i białostockim. Rzecz naturalna, że — wobec braku 100 proc. wymaganej liczby nauczycieli i wobec budowy szkół za 10 milj. marek — będą to zamki na lodzie.

Sprawa dostosowania szkół średnich do organizacji szkoln. powszechnego utknęła na martwym punkcie lub w departamencie p. Łopuszańskiego, co na jedno wychodzi. O ustawie o ustroju szkolnictwa polskiego i organach samorz. szkolnego ani słychu.

I co powiedziałby dziś p. premjer Sikorski, gdyby wygłaszał jeszcze jedno expose? Bo dzieją się okropne rzeczy w szkolnictwie.

A dekret naczelnika państwa z dnia 7 lutego 1919 r. pożółkł już i leży w biurkach rządowych zapomniany i wyśmiany.

R. Tomczak.

Organizacja konsulatów polskich.

Telefonują nam z Warszawy:

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 22 bm. uchwaliła wniosek ministra spraw zagranicznych w przedmiocie ustawy o organizacji konsulatów i czynnościach konsulatów.

W opracowaniu projektu ustawy tej uwzględnione zostały prawodawstwa większych państw europejskich oraz najważniejsze i najnowsze tendencje literatury naukowej.

Dział I ustawy ma na celu stworzenie podstaw prawnych organizacji placówek konsularnych, uzależniając konsulów służbowo od ministerstw spraw zagr. przyczem ministerstwom skarbu i przemysłu i handlu przysługuje prawo wpływania na ich działalność gospodarcą. W dziale II ustalony jest zakres działalności konsulów, która opierać się winna na prawie ojczystem z poszanowaniem prawodawstwa kraju, w którym konsul urzęduje. Ustawa określa działalność opiekuńczą (nad obywatelami polskimi) i ekonomiczno-handlową. Szczegóły, dotyczące działalności gospodarczej konsulów, ustalone będą w oddzielnej instrukcji przez MSZ. w porozumieniu z ministerstwem skarbu i przemysłu i handlu.

Sieć polskiej służby konsularnej liczy obecnie 92 placówki, uchwalenie zatem ustawy tej przez ciała prawodawcze i na danie działalności konsulatów polskich konkretnych podstaw prawnych jest sprawą dużej wagi.

NA WĘGRZECH.

AW. — WIEDEŃ, 27 marca — „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że przywódcy stronnictw opozycyjnych poinformowali dnia 23 bm. prezydenta ministrów o pogłoskach, jakoby studenci antysemici przygotowywali jikiś zbrojny zamach.

Prezydent ministrów, w odpowiedzi na to oświadczył, że rząd posiada wszelkie środki, aby w zarodku stłumić każdą próbę zamachu. Gdyby przyszło do jakiejś niedozwolonej demonstracji, rząd węgierski ogłosi stan oblężenia. Pozatem prezydent ministrów stwierdził, że wśród młodzieży akademickiej nastąpiło już uspokojenie mimo, że agitacja trwa dalej.

W środę
„Sport"

Kupujcie 8-proc.
pożyczkę złotą.

Wielka fabryka fałszywych polskich pieniędzy w Wiedniu.

Zdawałoby się niejednemu, że fałszowanie marek polskich jest interesem zbyt niepopłatnym, skoro np. fabrykacja fałszywych banknotów amerykańskich, czy angielskich, byłyby dla inicjatorów „bussinesem" znacznie intratniejszym. A jednak, jak podaje prasa wiedeńska, w Wiedniu aresztowano szajkę podrabiaczy polskich pieniędzy, którzy masowo fabrykowali polskie dziesięciotysiączki.

Przed kilku dniami, jak podaje „Neues Wiener Journal", policja wiedeńska otrzymała poufną wiadomość, że fałszerze waluty polskiej przygotowali znaczną ilość polskich banknotów na eksport tych pieniędzy fałszywych do Polski.

Zarządzono zatem skrupulatną kontrolę granic i 16 marca schwytano rzeczywiście na stacji w Hohenau, na granicy austrjacko-czeskiej pewną kobietę, która usiłowała przedostać się przez granicę z walizą o kilku skrytych dnach. Przy rewizji okazało się, że waliza ta zawiera nie mniej, jak 3177 fałszywych banknotów polskich po 10,000 każdy, razem wartości 31,770,000 marek. Kobietą tą była p. Etie Stockhammer, 42-letnia żona zegarmistrza z Wiednia. Po dłuższem przesłuchiwaniu zeznała aresztowana, że banknoty fałszywe otrzymała od kupca Leona Bruckera, mieszkającego na ulicy Prater.

Aesztowany kupiec wskazał na właściwego fałszerza pieniędzy.

Jest nim Maurycy Zisman, zdaje się żyd bułgarski, który został również aresztowany wraz z żoną. Przy rewizji jego mieszkania znaleziono u niego w kasie 280 banknotów 10-tysiącznych, również fałszywych.

Ze śledztwa okazało się, że Zisman, który z zawodu jest fotografem i chemikiem, zajmował się nadto wytwarzaniem drewnianych rękojeści do rowerów i kopyt szewckich. Warsztat jego przy ulicy Heinzelmanngasse, położony w piwnicy, składał się z pięciu ubikacji, z których jedna sala była fabryką fałszywych pieniędzy urządzona na wysokim poziomie techniki, z maszynami poruszanemi elektrycznością.

Obok znajdowała się wielka maszyna do krajania papieru.

W tyglach i tubkach nagromadzone były rozmaite farby potrzebne do druku banknotów. Znaleziono klisze- negatywy oraz cynkowe klisze z rysunkami obu tekstów polskich banknotów. Całe urządzenie było doskonale przygotowane i przypominające wielkie drukarnie państwowe banknotów.

W wiązkach po 10,000 znaleziono tu 38,000 dziesięcio-tysiączek polskich, na sumę 38 miljonów marek.

Przesłuchany Zisman nie mógł oczywiście zaprzeczyć tym faktom. Przyznał się, że wszystkie przygotowania techniczne porobił sam, pracując tu po nocach Zwykły papier ministerjalny zdołał on wedle swego wynalazku, polegającego na prasowaniu tak przerobić, że nawet potrafił naśladować dla dokonanego fałszerza rzecz niedostępną — znaki wodne na banknotach polskich.

Nie ulega wątpliwości, że Zisman miał sporo pomocników, którzy mieli mu pomódz w puszczeniu w ruch tych banknotów. Dotychczas policja wiedeńska aresztowała 14 osób, ale dalsze aresztowania są w toku. Skonstatowano, że w Wiedniu falsyfikaty nie były jeszcze puszczone w ruch. Razem skonfiskowano polskich podrobionych pieniędzy na 70 miljonów marek.

Otsatnio aresztowany został chemigraf, Teodor Koelz, w którego mieszkani uznaleziono również parę set sztuk fałszywych polskich 10-tysiączek.

Fałszerze zostali przyłapani w momencie wykończenia pierwszych tysięcy banknotów polskich i dzięki temu zdaje snię, że nie mieli czasu jeszcze puścić ich w kurs.

—o—

Złośliwy malarz.

Na wystawie obrazów, zwanej Salonem niezależnych, w Waszyngtonie, malarz amerykański Kauffmann wystawił obraz, przedstawiający „Gody w Kanie galilejskiej", mianowicie chwilę, w której Jezus Chrystus nalewa do czar wodę, zamienianą w wino.

Obraz ten nie zrobiłby może wrażenia, gdyby nie okoliczność, że amerykański artysta-malarz sportretował śród osób, stojących za Zbawicielem i przypatrujących się tej jego czynności, kilku najwybitniejszych amerykańskich działaczów na rzecz zakazu w Stanach Zjednoczonych wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, a między nimi Bryana i Volstada.

Zwolennicy prohibicji, głęboko urażeni złośliwym obrazem, wytoczyli Kauffmannowi proces o bluźnierstwo, tymczasem jednak tłumy odwiedzają salon niezależnych i obraz Kauffmanna zyskał sławę rozgłośną.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
26
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Ludwiki B. W.
Jutro: Jana Dam. b. d. k
—:—
Wschód słońca o g. 5.32
Zachód o g. 5.54
Wsch. księżyca g. 9.14 r.
Zachód o g. 12.44 p.p.
Długość dnia 12.22
Przybyło dnia 4.37

Uczczenie pamięci prof. Bromberg-Bytkowskiego. W sobotę wieczór odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego dla uczczenia pamięci zmarłego profesora Bromberg-Bytkowskiego.

Postanowiono wydać prace literackie zmarłego, jako tłomaczenie „Pieśń nad Pieśniami", oraz książkę, o działalności na polu polityczno-społecznym i pedagogicznym. W związku z temi zamierzeniami wyłoniono specjalną komisję redakcyjną. Również niedługo odbędzie się akademja żałobna w sali filharmonji z udziałem orkiestry filharmonijnej i chóru „Hazomir". bip.

Przeciwko petardom .Swego czasu policja wydała zakaz sprzedaży w aptekach materjałów wybuchowych, używanych do wyrobu petard. Mimo to jak za dawnych czasów ciągłe detonacje słychać w różnych częściach miasta. bip.

Walka z lichwiarstwem rzeźników. Za sprzedaż mięsa po paskarskich cenach pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel sklepu rzeźniczego przy ulicy Zamenhofa 10, Mieczysław Głukomski. bip.

—o—

Kronika policyjna.

Kradież w pociągu. Podczas snu w wagonie pomiędzy stacjami Ostrów, a Skalmierzycami, skradziono Grzegorzowi Staroszyńskiemu z kieszeni 2,080,000 mk. oraz paszport na wyjazd do Francji bip.

Skok z drugiego piętra. Rajzla Watenberg, przyjechała z Paryża wraz z 4-letnim synkiem do swego brata, zamieszkałego przy ul. Składowej 13. Ponieważ nie zastała go w domu, oczekiwała brata w mieszkaniu. Nagle dostała ataku nerwowego na co już dawniej chorowała, wyszła na balkon 2-go piętra i rzuciła się na podwórze. Na podwórzu wszczął się popłoch. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził złamanie żebra z lewego boku. Chorą odwieziono do szpitala Poznańskich. bip.

Kokietka się awanturuje. Na ulicy Nowomiejskiej policja aresztowała awanturującego się Stanisława Kokietko, (Marcina 22), który po drodze do komisarjatu, będąc w stanie nietrzeźwym, wyprawiał w dalszym ciągu burdy. W komisarjacie Kokietko łamał meble, a w areszcie potłukł szyby bip.

Kradzież mąki na stacji. Na stacji towarowej Łódź-Kaliska dwuch niewykrytych złodziei otworzyło wagon, naładowany mąką, wyjmując zeń dwa worki mąki. W trakcie dokonywania kradzieży złodzieje zostali spłoszeni przez stróża kolejowego i, porzuciwszy łup, zbiegli bip.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj dla zrzeszeń robotniczych i intel. „Młody las" .JA. Hertza —którego każdorazowe przedstawienie odbywa się przy wypełnionej widowni, która oklaskuje sztukę i świetnie grających artystów.

Z sali odczytowej.

„Dziecko".

Jutro w sali Filharmonji Janusz Korczak wygłosi zapowiedziany odczyt na temat powyższy.

Korczak odkrył w duszy dziecka kopalnię zagadnień, z dziedziny charakterystycznych momentów psychologicznych podczas dojrzewania świadomości dziecięcej.

To też odczyt jutrzejszy wzbudził niezwykłe w Łodzi zainteresowanie.

Czytajcie „Republikę".

Miejska Bibljoteka Publiczna
(ul. Andrzeja 14)
otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

Nowe żądania tramwajarzy.

Domagają się 40 proc. podwyżki.

Jak się „Republika" dowiaduje, pracownicy tramwajów wystawili nowe żądania ekonomiczne, a mianowicie:

40 proc. podwyżki od pensji zasadniczej.

100 proc. podwyżki na mieszkanie.

100 proc. podwyżki dodatku na dzieci.

Podwyżek tych domagają się tramwajarze od dnia 1 kwietnia, wyznaczając dyrekcji KEŁ. dzień 28 marca, jako ostateczny termin odpowiedzi.

Należy się więc spodziewać, że od d. 1 kwietnia taryfa tramwajowa będzie znów podwyższona.

Strajk farmaceutów został zakończony.

Stało się to dzięki pośrednictwu p. wojewody Rembowskiego.

Jak już donosiliśmy delegacja farmaceutów, po niefortunnej konferencji w Łodzi, wyjechała do Warszawy. Ponieważ i tu nic nie osiągnęli, zwrócili się do wojewody, Rembowskiego z prośbą o interwencję pań wojewoda zaprosił na konferencję przedstawicieli aptek, którzy oświadczyli że podwyżki pracowników uzależnione są od „taksa laborum".

P. wojewoda wskazał na zgubne skutki, przewlekającego się strejku, równocześnie zaznaczając iż pracownicy przed świętami znajdują się w ciężkim położeniu materjalnym i proponował by właściciele aptek zgodzili się na pewne ustępstwa.

Po naradzie ci ostatni zgodzili się na propozycję wojewody wypłacić pożyczkę zwrotną w dwuch ratach w wysokości 250.000 mk. dla prowizorów i 200,000 mk. dla pomocników.

Następnie odbyła się konferencja wspólna, na której, po dłuższej dyskusji, farmaceuci przyjęli warunki pracodowców i już wczoraj częściowo powrócili do pracy bip.

Jak Łódź walczy z jaglicą.

Rozmowa z naczelnikiem sekcji hygieny szkolnej dr. Gutentaglem.

Do chwili obecnej walkę z jaglicą prowadzi bardzo intensywnie wydział oświaty i kultury. W roku 1912 zauważono wśród dzieci szkół powszechnych większą ilość wypadków jaglicy wobec czego roztoczono nad dziećmi ścisłą opiekę i z początku posyłano je do ogólnych ambulatorjów do specjalistów chorób ocznych.

Z początkiem roku 1922 notowano przeszło 400 przypadków jaglicy wobec czego wydział oświaty i kultury uchwalił otworzyć specjalne szkoły dla dzieci jaglicznych.

W maju r. ub. otworzono specjalne ambulatorjum przy ul. Pańskiej wyłącznie dla dzieci jaglicznych ze szkół powszechnych , z początkiem roku szkolnego 22—23 otworzono 3 szkoły dla dzieci jaglicznych.

Wogóle notowano wypadków jaglicy 1110, z których 400 dzieci uczęszcza do szkół jaglicznych i tam są leczone przez specjalistów lekarzy chorób ocznych. Pozatym gabinet lekarski istnieje przy każdej szkole. bip.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ

Niespodziewadziewana porażka Ł. K. S-u.

Union — Turyści 3:2 (2:0).
(Rezerwy)

Fizycznie przebojowo silniejsi Unioniści.

Sędziował p. Krachulec sprawnie.

ŁKS. —KS. 28 p. SK. 1:2 (1:0).

Zeszłoroczny mistrz stracił drogocenne dwa punkty, wskutek lekceważenia sobie przeciwnika w pierwszej połowie gry. Druga połowa przeszła pod znakiem widomej przewagi wojskowych, którzy grali z werwą i ambicją, odnosząc zupełnie zasłużone zwycięstwo.

Rezerwy: ŁKS. — 28 p. SK. 5:2 (42).

Po stronie zwycięzcy gra więcej celowa przy dzielnej obronie wojskowych, którzy ulegli wskutek wyczerpania fizycznego.

KS. Kaniów 31 p. SK.—Widzew 3:1 (2:1)

Stała przewaga „Kaniowczyków", którzy posiadają lepszy start na piłkę oraz większą ruchliwość i celowość akcji przed bramką przeciwnika. Natomiast „Widzew" grał ociężale i chaotycznie.

„Kaniów" — Widzew 1:1.

Przewaga Widzewa. Wynik nierozstrzygnięty należy przypisać szczęśliwej grze bramkarza Kaniowa.

MECZE TOWARZYSKIE.

„Hakoah" — „Społem" 4:3 (1:2).

Słaba gra obu drużyn a mimo pełnego składu Hakoah, młodzi chłopcy „Społem" zdołali dotrzymać placu, będąc bardzo często na froncie.

ŁTSG II — GMS. 2:1 (2:0).

Zwycięzca wzmocniony dwoma graczami z pierwszej drużyny miał znaczną przewagę. Drużyna GWS grała tym razem wyjątkowo słabo.

Anglji — Belgję 6:1.

Dnia 19 marca rozegrany został mecz reprezentacyjnych drużyn Anglji i Belgji, w którym belgowie ponieśli dotkliwą klęskę 6:1 (2:1). W reprezentacji Anglji brało udział w zawodach 10 graczy zawodowych, jeden amator, którym belgowie zdołali tylko w pierwszej połowie przeciwstwić grę równą.

Szkocja — Walja 2:0.

W Pansley dnia 18 marca Szkocja odniosła zwycięstwo nad Walją 2:0.

Zawody rugby Anglja Szkocja 8:6.

W Londynie 18 marca odbyły się zawody w rugby o puhar kalkuty, który zakończył się zwycięstwem Angljib 8:6.

Paryskie mody i paryskie dziwactwa.

—o—

Paryż, 15 marca.

Paryżanka, hołdująca nakazom mody — a która paryżanka im nie hołduje — jest zawsze ubrana ogromnie niewygodnie i jak najmniej odpowiednio do pory roku i temperatury... W czasie mrozów paradowała w wyciętych pantofelkach, cieniutkich pończoszkach i starała się o jak najgłębszy dekolt, teraz gdy do stolicy zawitało już miłe wiosenne ciepło — chodzi w długim po kostki płaszczu futrzanym, a na upały zapowiada moda buciki z wysokiemi cholewkami i suknie zapinane szczelnie pod szyję.

Był czas, kiedy parasol od deszczu t. zw. „en tout cas" musiał posiadać na górnym końcu objętość kła słonia, tak, że drobna dłoń w delikatnej rękawiczce mogła tylko z najwyższym wysiłkiem objąć rączkę parasola...

Ponieważ, jak wiadomo, moda lubi przerzucać się z jednej ostateczności w drugą, jakiś fabrykant wymyślił obecnie parasolik, którego długość wynosi 60 do 70 centimetrów... Paryżanki naturalnie odrazu zaakceptowały ten wybryk mody i nosząc pod pachą taką miniaturę parasola, spoglądają z góry na te swoje nieliczne siostrzyce, które jeszcze dźwigają długi, ciężki parasol.

Parasolik ten jest bardzo ładnem zresztą cackiem, ale nie ostoi się długo przy zmiennej marcowej pogodzie... Co chwila zachmurza się niebo, zmuszając do praktycznego użytku parasoli. I wówczas elegantka znajduje się w kłopotliwej sytuacji. Aby osłonić swój — obecnie wysoko spiętrzony kapelusz — musi tę zabawkę, imitującą parasol — trzymać bardzo wysoko nad głową, co nie jest ani wygodne, ani ładne.

Prezydent Millerand zainicjował również nową modę — wyjątkowo jednak praktyczną.

Posługiwanie się zbyt wydatne serwetkami przy stole — nie jest zgodne z przepisami bon ton'u. Tylko jakiś „nuworisz", albo mieszkaniec zapadłej prowincji, zakłada ją sobie przy jedzeniu demonstracyjnie za kołnierz. Albowiem kulturalny człowiek powinien władać łyżką, nożem i widelcem w ten sposób, aby nie zachodziło niebezpieczeństwo poplamienia ubrania. Praktyka wszakże wykazuje, że czasem największa ostrożność nie ochroni przed ochlapaniem się sosem, czy zupą.

Tego zdania jest snać prezydent Millerand, który prezydując na pewnym wielkim oficjalnym bankiecie — przybrany we frak, zdobny orderem Legji honorowej — założył sobie w całej szerokości serwetkę na piersi, osłaniając w ten sposób śnieżno biały gors, kamizelkę i „grand-cordon" przed ewentualnem poplamieniem...

Podobna moda, zapoczątkowana przez prez. Milleranda, ma szanse powodzenia.

Jak palenie papierosów oddziaływa na neurasteników.

Palenie tytuniu wywołuje nader ujemne skutki i objawy chorobliwe u neurasteników.

Pewien lekarz niemiecki tak o tem mówi:

Bardzo częstym objawem u palaczy jest ból głowy, który występuje bądź w głębi czaszki, bądź na powierzchni i na skórze twarzy. Ból ten zjawia się z chwilą zapalania papierosa wskutek podrażnienia błony śluzowej nosa zapachem tytuniu

Cierpienia, jakim podlegają ludzie nerwowi, są innego zupełnie rodzaju. Ból głowy powstaje przez działanie nikotyny na odległość; w momencie palenia ból znika, a występuje tem gwałtowniej, im dłużej chory nie pali lub im gwałtowniej chce się go od palenia odzwyczaić. Jest to coś podobnego, jak z alkoholem przy delirjum tremens; cierpienie można usunąć tylko przez zwiększanie dawek narkotyku, w tym wypadku tytuniu.

U młodych neurasteników, którzy dużo palą, występują często krótkie, kurczowe bóle serca, połączone z uczuciem trwogi. Wywołują je najczęściej szmery, np. zamknięcia drzwi; szczególnie przykry jest ból serca w nocy, wywołany np. biciem zegara. Chory zrywa się ciało jego przebiega dreszcz, budzi się przerażony.

Doświadczenia, dokonywane na zwierzętach, wykazują, że nikotyna działa na nie po pewnym czasie paraliżująco. Dla ludzi nikotyna nie wystarcza jako środek znieczulający, gdyż absorbowana jest w małych ilościach przez cały dzień i palacz może być tylko chwilowo podniecony, lecz niema mowy o działaniu oszałamiającem.

Największy miłośnik sztuki scenicznej.

Pisma nowojorskie donoszą o niebywałym zaiste wypadku.

Oto w pewnym teatrze w Filadelfji, jako robotnik teatralny, pracuje pięćdziesięcioczteroletni John Reed, który jest, zdaje się najbardziej oddanym miłośnikiem teatralnym, jakiego świat pamięta. Zajmuje się on zapalaniem świateł i ustawianiem kulis, niemniej jednak nie opuścił w czasie swojej trzydziestoletniej służby w teatrze ani jednego przedstawienia.

Ostatnio, będąc już widocznie zmęczony życiem, sporządził testament, z którego treści nie robił tajemnicy i który jest prawdopodobnie najoryginalniejszym testamentem, jaki kiedykolwiek spisano.

Reed zapisał mianowicie teatrowi — swoją głowę.

„Ostatniem mojem życzeniem jest" — brzmią jego słowa — „by po śmierci głowę moją, oddzieloną od tułowia, oddać do rozporządzenia teatrowi i by używano mej czaszki przy każdem wystawieniu Hamleta. Pragnę służyć teatrowi, któremu poświęciłem całe moje życie, także po śmierci".

Dyrektor teatru zawiadomiony o niezwykłym testamencie, nie brał go początkowo poważnie, później jednak, gdy spostrzegł, że odmowa jego przejęła starego dziwaka prawdziwym i głębokim smutkiem, przyrzekł mu, iż ostatnią wolę jego wykona ściśle według wyrażonego życzenia.

Kupujcie 8 proc. pożyczkę złotą.

KA-KA-DU
Kabaret Artystyczny Dyr. Wł. Lin
Dziś i codziennie
Wielce urozmaicony program
występy
Władysława Lina
w nowym repertuarze.
Początek o godzinie 11-ej wieczór.

Łożyska kulkowe, masywy, opony
Warszawa „ROTAX” Niecałal Tel. 154-87
832-1

CZĘSCI ZAPASOWE DO A. FROSS-BUESSINGA WIEDEN

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00 osob. Koluszki połączenie z Warszawą,
7.15 posp. bezpośr. Warszawa,
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30 osob. Koluszki poł. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,
16.40 osob. Koluszki połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Katowicami,
19.50 osob. bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20 osob. Koluszki połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynicą, Zakopanem,
23.05 osob. Koluszki połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30 osob. z Koluszek, Katowic, Sosnowca,
8.35 osob. z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55 osob. z Warszawy, Tomaszowa,
15.00 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa,
22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa,
23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kaliska.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob. Warszawa
4.41 osob. Leszno, Kempno
5.52 osob. Warszawa
6.29 posp. Warszawa
8.30 osob. Ostrów
9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied.
11.05 osob. Koluszki
13.24 osob. Poznań
16.30 osob. Sieradz
16.51 osob. Warszawa
17.10 osob. Katowice
20.05 osob. Skalmierzyce
21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
23.05 osob. Kraków
23.24 osob. Poznań

Przyjazd.

0.32 posp. Warszawa
2.15 osob. Leszno, Kempno
4.31 osob. Warszawa
5.22 osob. Poznań
6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań
7.25 osob. Kraków
8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska
10.35 osob. Skalmierzyce
12.50 osob. Katowice
13.14 osob. Warszawa
16.39 osob. Poznań
19.20 osob. Koluszki
19.35 osob. Warszawa
20.40 osob. Sieradz
22.10 osob. Ostrów
23.14 osob. Warszawa.

Dzielna 18 „SALA FILHARMONJI Dzielna 18

We wtorek, dnia 27 b. m. o godz. 8.30

Janusz Korczak

wygłosi odczyt n. t. „DZIECKO“

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

86—

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielicka. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.
Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8. Dla pań 5—6. 355—

Lekarz-Dentysta
Berta Nusbaum,
Piotrkowska № 51.
Godziny przyjęć 10—1 i 4—7.

Za **BRYLANTY**
platynę, zęby, złoto i zegarki
płaci najwyższe ceny
B. SZPIRO,
Konstantynowska № 20
284—3

Płacę 150 procent drożej
kupuję Brylanty,
złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany.
7 Konstantynowska 7
Z. MILICH 348-8
prawa oficyna i piętro.

PALMA
Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe
Korzyści!
Taniej i znacznie trwalej niż skóra! Ochrona przeciw wilgoci i zimnie
Palma-Kauczuk. Centrala Kraków, Grodzka № 60.

za **brylanty,** złoto, srebro i biżuterję, płaci najwyższe ceny
A. HERSZKORN, Cegielniana 37
front róg Piotrkowskiej. 966—24

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8.
Panie od 4—5.

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.
190—11

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 4.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 92—0

Ogłoszenia drobne:

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)
„JUNO“ najlepszy lakier do paznogci. 801
Sienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 950-11

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)
L. HALPERN, Zgierz zagubił weksel na sumę 500,000 płatny 30. IV wystawca Abram Weisbrott Szydłowce, na zlecenie M. Bławata, żyrowany przez Sz. Jakubowicza i Sz. Traube. Niniejszy weksel unieważniam. 51—1

Zagubione dokum.
(za wyraz 85 mk.)
Kronenberżanka M. zgubiła matrykułę, z gimnazjum p. R. Sobolewskiej 76—2
Krochmalnik Wigdor zgubił kartę demobilizacyjną wydaną w P. K. U. Warszawa z 31-go pułku piechoty 75—2

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

My
sprzedajemy, dopóki zapas starczy, najtaniej:
Męskie garnitury palta i spodnie
ostatni krój z modnych towarów, oraz dziecinne ubiory 56-2

Szmechel i Rozner,
Piotrkowska 100 i Filja 160.

za **brylanty,** złoto, srebro i biżuterję, płaci najsumienniej
N. Warszawski, Piotrkowska 9
w podwórzu, II piętro 965—

Zakłady Graficzne
„REPUBLIKA“
sp. z ogr. odp.
przyjmują wszelkie roboty DRUKARSKIE i LITOGRAFICZNE
Piotrkowska 49, tel. 22-14.

ANTYKWARJAT ARTYSTYCZNY
"TRADYCJA"
KRAKÓW,
ul. Straszewskiego № 27.
UWAGA: Nadeszły na skład 2 szafki „Boulle“ epoki Ludwika Filipa rzadkiej piękności. Cena 18 miljonów mkp. Na żądanie listowne bliższe szczegóły i fotografje.

ZAGINĄŁ duży wilk,
(sierść czarna, pierś biała, obroża na szyi) wabi się
„Hektor“
Wszelkie zastrzeżenia policyjne poczynione.
Uprasza się za wynagrodzeniem o odprowadzenie psa do administracji „Republiki“.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt) W TEKŚCIE: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki“ — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.